

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcane tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 233

Poznań, środa dnia 25 maja 1932

Rok XXVII

Przyjazd wicekróla Hedżasu

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.). — We wtorek wieczorem kurjerem berlińskim przybył do Warszawy wicekról Hedżasu emir Fejzal wraz ze swoją świtą. Na dworcu był podejmowany uroczysto. Przyjazd jego przyszło oglądać kilka tysięcy osób. Wicekról odjechał do Hotelu Europejskiego, gdzie przygotowano dla niego apartamenty. W środę egzotyczny gość złoży wizyty w M. S. Z., w prezydium rady ministrów, a w południe będzie na Zamku podejmowany przez p. Prezydenta śniadaniem. — Popołudniu złoży również wizytę w Belwederze. Emir Fejzal zabawi w stolicy do 28 b. m., poczem odjedzie do Moskwy. (w)

Senat gdański zaprzecza...

Gdańsk, 24. 5. (PAT). Senat opublikował komunikat, w którym kategorycznie zaprzecza, jakoby biuro prasowe udzieliło korespondentowi „Chicago Daily Tribune” wywiadu co do okrajania Gdańska przez wojska polskie i skoncentrowania floty polskiej. Według udzielonych przez senat informacji, żaden korespondent „Chicago Daily Tribune” nie był w Gdańsku a więc i udzielenie mu wywiadu było niemożliwe.

Wiec ogólnoakademicki w stolicy

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) We wtorek odbył się na dziedzińcu uniwersyteckim wiec ogólnoakademicki, zwołany w sprawie zarządzonej podwyżki opłat i projektowanych ograniczeń w sprawie praktyk wakacyjnych. Grupy studentów z innych uczelni policja usiłowała rozpraszać, puściwszy w ruch hydranty. Przebieg wieceu był spokojny a nieliczne grupki komunistów usunięto poza teren uniwersytetu.

W rezolucjach założono kategoryczny protest przeciwko podwyższaniu opłat. Rezolucja główna stwierdza, że podwyżka opłat pogorszy i tak już krytyczne położenie materialne młodzieży i przyczyni się tylko do wzrostu liczby Żydów na uniwersytecie. Dalsze rezolucje dotyczą praktyk wakacyjnych, których podział został odebrany dziekanatom i przekazany ministerjum robót publicznych. Nakoniec uchwalono protest przeciwko próbom ograniczenia autonomii uniwersyteckiej. Po wieceu studenci rozeszli się spokojnie do domów. (w)

Afera komunistyczna w Jugosławii

Białogród, 24. 5. (PAT.) Min. marynarki wojennej, pragnąc położyć kres rozsiewanym fałszywym pogłoskom o sytuacji politycznej kraju w prasie zagranicznej, ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że zdołało wykryć w jednym z garnizonów 3 poruczników, pozostających na służbie komunistycznej propagandy zagranicznej. Porucznicy ci: Miladinowicz, Atanaskowicz i Milojkowicz rozmyślnie podawali do prasy zagranicznej fałszywe wiadomości. Aresztowany został tylko por. Atanaskowicz, ponieważ Milojkowicz popełnił samobójstwo, a Miladovicz zdołał zbiec. Równocześnie z por. Atanaskowiczem aresztowano kilku poruczników i podporuczników, podejrzanych o udział i maj. Djokicza pod zarzutem niezawiadomienia władz mimo znajomości faktów.



Obrazek z Paryża, gdzie pierwsza fala upałów, nader wczesnych w tym roku, sprawiła, że wszystkie łaźienki publiczne cieszą się nadzwyczajną frekwencją.

Dekret Prezydenta Rzplitej o niższe poborów

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.). — Ostatni numer dziennika ustaw zawiera dekret Prezydenta z mocą ustawy o wstrzymaniu dodatku 10-procentowego do pensji urzędników państwowych. Jest to wprowadzenie w życie piątkowej uchwały rady ministrów. Dekret postanawia, że zniżka została wprowadzona na czas nieokreślony. (w)

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.). — Zestawienia statystyczne wykazują, że zniżka poborów pracowników państwo-

wych i wojskowych na prowincji da skarbowi oszczędności sześć i pół miliona złotych, co w ciągu 10 miesięcy uczyni 65 milionów złotych. Obniżka poborów pracowników w przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach państwowych na prowincji pozwoli skarbowi zaoszczędzić miesięcznie 3 i pół miliona miesięcznie, czyli przez 10 miesięcy 35 milionów. Razem zaś dałaby przewidywane 100 milionów oszczędności w wydatkach personalnych. (w)

Wobec propagandy antypolskiej w Gdańsku

Wystąpienie Komisarza gen. Rzeczypospolitej

Gdańsk, 24. 5. (PAT). Komisarz gen. Rzplitej w Gdańsku min. dr. Papee wystosował do senatu protest przeciw treści mowy, wygłoszonej w dniu 20 b. m. przez wiceprez. senatu Wiercińskiego - Kaisera podczas uroczystości, odbytej na placu Heumarkt z powodu zjazdu związku popierania Niemczyzny zagranicą. Komisarz gen. w proteście swoim stwierdza, że treść tej mowy, przepojonej duchem antypolskiej propagandy, a wygłoszonej wobec audytorjum, składającego się w przytaczającej części z młodzieży, jest jawnym na-

ruszeniem rezolucji Rady Ligi Narodów z 22. 5. i 19. 9. 1931 r., jak również zaleceń, zawartych w raporcie sprawozdawcy spraw gdańskich podczas ostatniej sesji Rady Ligi.

W tej samej nocy Komisarz gen. zapytuje, w jaki sposób senat zareagował na przemówienie prof. Hugelmana z Wiednia, wygłoszone podczas innej uroczystości z okazji tego zjazdu, a zawierające ataki na traktat wersalski i zapowiadające rozzerwanie zakreślonych przez granic.

Kryzys rządowy w Pruszech może potrwać jeszcze długo

Targi o kierownicze stanowiska między hitlerowcami, centrum i socjalistami

Berlin, 24. 5. (PAT). Konstytuujące posiedzenie sejmu pruskiego, które rozpoczęło się o g. 3 pop., miało przebieg dość spokojny. Trybuna dla publiczności i prasy były przepelnione. W sali obrad zwracała uwagę obecność jednego z synów b. cesarza ks. Augusta Wilhelma, zasiadającego obok dr. Göbbelsa. Przewodnictwo objął z tytułu starszeństwa gen. Litzmann (nar. socj.), którego komuniści powitali okrzykami: „Jakoś zdrowo przeżyło się wojnę”, oraz „precz z generałami!”. — Wniosek nagły komunistów o wyrażenie urzędującemu gabinetowi Brauna votum nieufności odrzucono bez dyskusji. Na żądanie komunistów uchwalono

przeprowadzić dyskusję nad wnioskiem o unieważnienie wszystkich redukcji zasiłków dla bezrobotnych. Odrzucono wniosek niem. - nar. o stwierdzenie, że gabinet Brauna urzęduje nie uzyskawszy zaufania sejmu. Na tem posiedzenie odroczone do jutra.

Berlin, 24. 5. (Tel. wł.). Ponieważ decyzje w rządzie Rzeszy zapadają najwcześniej dopiero w początkach przyszłego tygodnia, gdyż konferencje kanclerza Brueninga z prezydentem Hindenburgiem przewidziane są dopiero na sobotę lub niedzielę, całe zainteresowanie przeniosło się na dzisiejsze pierwsze posiedzenie sejmu pruskiego. Jako jedyny pozytywny wynik

tego pierwszego posiedzenia zanotować należy ukonstytuowanie się konwentu seniorów, który zbiera się jutro przed południem. Na tem posiedzeniu wykazuje się, czy hitlerowcy są skłonni, po uzyskaniu miejsca przewodniczącego sejmu, do głosowania na wiceprzewodniczących centrowca i socjalistę, jako na przedstawicieli dwóch najsilniejszych partii. Jeżeli dojdzie do takiej ugody, natenczas kandydatura hitlerowca Kerrla na przewodniczącego sejmu nie natrafi na żadne trudności. Jeżeli zaś hitlerowcy na tę koncepcję się nie zgodzą, będzie decydowała większość relatywna, którą, przy obecnym układzie sił i niegłosowaniu komunistów, wybrani być mogą wiceprzewodniczący centrowca i socjalista.

Dopiero po rozwiązaniu tego zagadnienia przystąpi się do targów o wybór nowego premiera pruskiego. Centrum z naciskiem wyraża gotowość do rokowań z hitlerowcami, podkreśla jednak, że nie zamierza oddać całego aparatu państwowego hitlerowcom, czyli że po wyborze hitlerowca na stanowisko przewodniczącego sejmu, nie może zostać hitlerowiec również premierem. — Rozważa się wobec tego myśl powierzenia stanowiska premiera pruskiego osobistości z kół prawicowych, stojącej jednakże poza sejmem.

Z premierem Braunem ustępuje również sekretarz stanu dr. Weismann. — Rozwiązanie kryzysu pruskiego może potrwać nawet jeszcze kilka tygodni.

Wystawa typograficzna i wszechstronność R. Duncana

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w maju.

Raymond Duncan, brat zmarłej tancerki, znany jest dobrze na terenie paryskim jako filozof, mówca, poeta, kierownik szkoły tańca, gimnastyki, malarstwa na jedwabiach i tkania samodziół. Zdawałoby się, iż na jednego człowieka dość wszechstronna działalność. Nie koniec jednak na tem. Raymond Duncan okazał się teraz redaktorem pisma, które nie tylko sam drukuje i wydaje, ale własnoręcznie fabrykuje czcionki drukarskie. — Chce on, jak twierdzi, wprowadzić „rewolucję w typografii”.

Mając sklep ze swymi tkaninami i malowanymi materiałami na Boulevard Saint-Germain, który jest jakby zarazem salonem sztuki, zorganizował tam obecnie wystawę typograficzną.

W różnych pudełkach i pudełeczkach widzimy najróżnorodniejsze kolekcje liter, własnoręcznie wyciętych w drzewie przez Duncana, które następnie według tej formy bywają odlewane. Na ścianach afisze jego konferencyj, lub afisze teatralne, drukowane temi czcionkami, na stołach tomy jego poezji, tygodnik jego „New-Paris-York”, oryginalny w treści i formie, tygodniowy przewodnik po Paryżu itp.

Sylwetka Duncana łączy również, jak i cała jego działalność przede wszystkim do oryginalności i zwrócenia na siebie uwagi. Mimo iż pochodzi z Północnej Ameryki, ma typ grecki i akcentuje go sposobem ubierania się. Bosa, latem i zimą nosi sandały, tunikę z grubego białego płótna, spiętą na ramieniu metalową klamrą, włosy, mocno już siwe, przytrzymane opaską ze sznurków. Twarz ogromnie żywa, o suchych i rasowych rysach.

Uczenice jego tańca, gimnastyki, czy malarstwa, rekrutują się głównie z osób, szukających wrażeń i oryginalności i otaczają go czcią i uwielbieniem. Na wystawie otoczony jest róż-

wniez gronem kobiet, stałych wielbicieli lub zwiedzających.

Raymond Duncan zna Polskę, ma dla niej dużo sympatii i z chęcią udzielił mi żądanych informacji dla piśma polskiego. Był w Warszawie w 1929 r., wracając z Rygi i w obu tych miastach występował ze swymi uczniami, odtwarzając sceny z Orfeusza.

Dziwię się wszechstronności jego pracy i działalności. Zapytuje, co właściwie jest jego specjalnością i najulubieńszym działem?

— Nie mam uprzywilejowanych zamiowań. Ideą przewodnią mego życia — odpowiada mi Duncan — jest rozwinięcie piękna i wartości życia. Każdy czyn i kierunek prowadzi do tego, czy to będzie taniec, czy tkanina, czy litera, udoskonalone i piękne w ruchu i kształcie przyczynia się do piękna ogólnego. Trzeba dążyć do rozwinięcia indywidualnej akcji. Ruch — gest wartościowy, stworzy życie wartościowe. Człowiek będzie zbawiony przez swe ręce, nie przez swych dyktatorów.

W pracy typograficznej szuka Duncan przede wszystkim powrotu do prostoty i prawdy geometrycznej. „Litera — twierdzi — ma znacznie większe znaczenie, niż muzyka. Przez literę wyrabia się dobry gust i smak. Litera przemawia sama przez siebie, zanim odtworzy cudzą myśl i jakies będzie miała znaczenie, trzeba więc, by przemawiała jasno, prosto i pogodnie. Od 40 lat pracuję już nad tem. W 1912 roku w Atenach drukowałem już „Exangelos“ swemi czcionkami. Na początku wojny stworzyłem mój pierwszy drewniany warsztat drukarski we Francji. Wszystkie poematy powinny się tworzyć w takich warsztatach, a nie na maszynach do pisania”.

Tkaniny Duncana, ręcznej roboty, są harmonijne w kolorach. Malowane jedwabie, przypominające batik, barwione są roślinnymi farbami. Liczne afisze dowodzą o jego działalności filozofa i mówcy. Co roku ma cykl wykładów w Sorbonie — oryginalnych, opartych jednak głównie na frazeologii. Tytuły odczytów mówią same za siebie: „Zmartwychwstanie ciała”, „W poszukiwaniu własnego ja”, „Kobieta przyszłości“ itp.

Cionki Duncana służą również do drukowania tak sensacyjnych ogłoszeń jak np. „Duncan prowadzi auto Hotchkiss”, co obok patetycznych sentencji życiowych dziwnie wygląda.

Patrząc na Duncana, ma się wrażenie, iż widzi się mędrca, który znalazł swą prawdę życiową, wie, do czego dąży i jest zadowolonym i szczęśliwym.

J. A. Z.

Sąd doraźny

Łódź, 24. 5. (PAT.) Wczoraj sąd doraźny w Łodzi skazał 20-letniego St. Zalasę na karę śmierci za zabójstwo brata. Skazany odwołał się do łaski Pana Prezydenta Rzplitej.

Późnym wieczorem nadeszła odpowiedź, że Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił karę śmierci Zalasie na bezterminowe ciężkie więzienie.

Na gorącym uczynku

Paryż, 24. 5. (Tel. wł.) Dziwnym zbiegiem okoliczności zgubił wczoraj poseł komunistyczny Gauthier teczkę, która zawierała szereg tajnych dokumentów, dotyczących organizacji bezpieczeństwa kraju. Gauthiera aresztowano.

ANTONI KAWCZYŃSKI

ŁUNA NAD MIASTEM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy).

24)

— Zaraz, zaraz. To powinno działać jak bomba, — odpowiada młodzieńiec. Przegląda zapiski i korekty. — Djabli wiedzą, nie nie wymyślę. Może poprostu w ten sposób: „Tajemnica hotelu „Pod Czwórka“ wyjaśniona”. To przez cztery lamy. No i tuste podtytuły.

Bierze ołówek i pisze: „Budenko mordercą”, „Rehabilitacja śp. Zofji Sawickiej”, „Inżyniera Sawickiego wypuszczono na wolność”. — To wystarczy. Pozatem skończyliśmy z numerem, prawda?

— Wszystko w porządku.

Zegar tyka. Godzina dziewiąta minut dwadzieścia jeden. Wieczorny numer gazety zamknięty. Znalazły w nim miejsce najważniejsze zdarzenia z sześciu ostatnich godzin na całej kuli ziemskiej. Józef krząta się dokoła olbrzymiej maszyny. Masa żelaza wy-

Przed powierzeniem Herriotowi misji utworzenia nowego rządu

Paryż, 24. 5. (Tel. wł.) U prezydenta republiki Lebruna odbyła się dziś zapowiedziana konferencja premiera Tardieu, ministra finansów Flandina i Herriota. Po konferencji wydano komunikat urzędowy, w którym stwierdza się, że ustępujący ministrowie zdali w obecności Herriota sprawozdanie prezydentowi republiki ze wszystkich ważniejszych, jakie toczą się obecnie, rokowań międzynar-

dowych natury politycznej i finansowej, oświadczając Herriotowi, że jutro mogą mu przedstawić odpowiednie dokumenty, oraz że stoją do jego dyspozycji, w celu udzielenia mu dalszych wyjaśnień.

Po tym urzędowym komunikacie z całą pewnością należy przyjąć, że po zebraniu się nowego parlamentu prezydent Lebrun powierzy Herriotowi misję tworzenia nowego rządu.

O pomoc finansową dla państw naddunajskich

Monachjum, 24. 5. (PAT.) Obradowała tu z ramienia międzynarodowej izby handlowej komisja rzeczoznawców finansowych w sprawie utworzenia federacji naddunajskiej. — Polskie izby przemysłowo-handlowe reprezentował prof. Adam Krzyżanowski. W konferencji wzięli udział jedynie przedstawiciele Niemiec, Anglii, Włoch, Francji, Polski i Austrii, a nie było przedstawicieli państw, bezpośrednio zainteresowanych, jak Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Jugosławii.

Przedmiotem obrad, które miały charakter poufny, była kwestja pomocy finansowej dla państw naddunaj-

skich, oraz teoretyczne rozważania na temat zaprowadzenia jednolitej waluty w przyszłej federacji naddunajskiej.

Według poufnych informacji tuższych sfer finansowych, zebrani wypowiedzieli się za udzieleniem moratorium dla państw naddunajskich.

Prof. Krzyżanowski miał się rzekomo oświadczyć przeciw ograniczeniom dewizowym, które narażają Polskę, nie posiadającą pod tym względem żadnych ograniczeń, na dotkliwe straty, w krajach zaś naddunajskich przyczyniają się raczej do pogłębienia kryzysu.

Dalsze koleje dyskusji nad odszkodowaniami

Berlin, 24. 5. (Tel. wł.) Prasa tuższa zajmuje się w korespondencjach z Londynu artykułem „Timesów”, w którym pismo angielskie wypowiada się za ustaleniem w sprawie odszkodowań ostatecznej sumy pauszalnej, która zaspokoiłaby uprawnione pretensje Francji, a jednocześnie stanowiłaby ułatwienie dla Niemiec. Korespondent londyński „Berliner Tagebl.” dowiadyuje się ponadto, że nastąpiło już faktyczne porozumienie między Anglią i Francją co do dalszej drogi w sprawie

zagadnienia odszkodowań, aż do jej ostatecznego zadawalniającego rozwiązania. W czerwcu ma zostać jedynie ustanowiona podkomisja, która przygotuje ostateczne rozwiązanie. Konferencja lożańska zebrałaby się ponownie w październiku, żeby zapoznać się z pracami podkomisji, a ostateczne rokowania mają nastąpić po zebraniu się nowej konferencji w marcu. Tymczasem moratorium niemieckie ma zostać przedłużone. (D.)

Burza z piorunami nad stolicą

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) — Przez Warszawę przeszła we wtorek około godziny 5 burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w kasztan, stojący przy kawiarni Łobzowianka w Alejach Ujazdowskich. Pod drzewem schroniło się 6 osób, w tem czworo dzieci. Wszystkie zostały ciężko kontuzjonowane. (w)

Żydzi szantażystami

Sosnowiec, 24. 5. (Tel. wł.) — Aresztowano bandę szantażystów Żydów, która terrorizowała kupców żydowskich.

Z bandą tą współdziałał miejscowy rabin Hersz Fromer. Wydawał on wyroki na jej korzyść i brał za to odpowiednio wynagrodzenie.

Jak stwierdziły dochodzenia policyjne, w szeregu wypadków członkowie groźnej bandy dopuścili się pobić i poranienia tych, którzy odmawiali wypłacenia okupu, lub też próbowali donieść o tem władzom. Całą bandę aresztowano.

Wyrok w sprawie

ś. p. Rolanda-Konopki

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) We wtorek odbyła się wizja lokalna na miejscu śmierci artysty śp. Rolanda Konopki pod Łowiczem. Po dokonaniu wizji w sali sądu łowickiego wznowiono przewód sądowy. Trybunał zasądził trzech przedstawicieli miasta Łowicza na karę po 3 miesiące więzienia, a znanego artystę Eugenjusza Bodo, który prowadził samochód, skazał na 6 miesięcy więzienia. Wszystkim zasądzonym karę zawieszono na trzy lata. (w)

Upozorowane samobójstwo

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) — W październiku wywołało dużą sensację w Warszawie samobójstwo znanego kupca Edwarda Simona wspólnika firmy Simon i Stecki. Simon, nie okazując żadnych oznak zdenerwowania, pożegnał się ze znajomymi, a w dwie godziny później znaleziono na moście Poniatowskiego jego marynarkę i ostatni list do rodziny, w którym prosił, ażeby nikogo nie pomawiano o jego śmierć.

Od dłuższego czasu zaczęły krążyć po Warszawie pogłoski, że Simon zainscenizował samobójstwo i że miano go widzieć w Bukareszcie, w Paryżu i t. d. Obecnie prasa warszawska zaczyna ogłaszać rewelacje, dowodzące, że Simon samobójstwa nie popełnił. (w)

Burze gradowe

Lublin, 24. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem przeszła nad osad. Józefów w pow. puławskim wielka burza gradowa, przyczem grad dosięgał rozmiarów kurzych jaj, a nawet niektóre kawałki lodu ważyły do 150 gr. Burza zniszczyła zasiewy. We wsi Józefów zostało wybitych wiele szymb, poza tem grad podziurawił dachy, kryte papą.

O g. 21 burza nawiedziła pow. radzyński, gdzie na polach 8 wsi zostały zniszczone zupełnie zasiewy. W związku z tą klęską utworzył się w Radzynie komitet, mający na celu niesienie pomocy ludności.

L w ó w, 24. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem przeszła nad częścią pow. rzeszowskiego burza gradowa, która w 9 gminach spowodowała znaczne spustoszenia. Grad zniszczył około 50 procent zasiewów, na wielu domach rozbił dachówkowe dachy oraz wybił wiele szymb w oknach.

Demonstracje bezrobotnych

Katowice, 24. 5. (Tel. wł.) W ciągu poniedziałku odbyły się na Śląsku demonstracje bezrobotnych w kopalni „Kleofas”, w Załężu, Katowicach, Szopienicach, Rozdzieniu. Demonstracje trwały przez cały dzień, ale odbywały się zawsze w spokoju.

Trup w rozkładzie

Z Warty pod Naramowicami wyłowiono wczoraj zwłoki nieznanego mężczyzny. Silny rozkład ciała, uniemożliwiający rozpoznanie, wskazuje na to, że zwłoki leżały w wodzie już od kilku tygodni. (kl)

Śmiertelne zacczadzenie gazem

Ciężki wypadek zacczadzenia gazem wydarzył się wczoraj popołudniu w mieszkaniu emerytowanego posterunkowego P. P. Matuszowskiego (ul. Staroleśka 83). Podczas nieobecności domowników, chorowita i cierpiąca od dłuższego czasu żona, Anna Matuszewska, przygotowywała prawdopodobnie coś na gazie, przyczem z nieszczelnie zamkniętego kurka ulatniał się gaz. Jak długo p. M. wystawiona była na działanie gazu nie stwierdzono. Gdy jednak córka od zajęć codziennych wróciła około godziny 15 do domu, matka jej leżała już bezprzytomna wskutek odurzenia trującym gazem. Przywołane pogotowie ratunkowe zastosowało dłużej trwające zabiegi, które jednak nie odniosły już żadnego skutku. Ciężkie zacczadzenie gazem świetlnym spowodowało u chorej kobiety śmierć. (kl)

Osobliwy wypadek

Niezwyklemu wypadkowi uległa wczoraj popołudniu p. Marja P. (Przemysłowa 41). Upadła ona w kuchni na posadzkę na ostry kant talerza i przecięła sobie prawe przedramię, tętnicę i szcękę. Poranioną opatrzyło pogotowie ratunkowe. (kl)

pełnia całą długość hali, błyszczą zębami kół i uchwytami dźwigni. Szereka wstęga białego papieru przewija się przez skomplikowany mechanizm. W redakcji spokój. Papiery szeleszczą. Cisza.

— Cóż słycać na szerokim świecie? — Przybysz, starszy, wysoki mężczyzna o bystrym spojrzeniu, wieszka flegmatycznie płaszcz i kapelusz w szafie. Młody człowiek wita go uprzejmie. — Zdaje się, że jednak burza nas dzisiaj jeszcze ominie... Tu przynajmniej spokojnie o tej porze. Napiszę jeszcze parę słów na jutro.

Młodzieniec rozpięra się wygodnie w krześle, wkłada na nos rogowe okulary i patrzy z podoba.

— Czy pan już wie? — zaczyna. — Mamy dziś sensację w numerze.

Z ożywieniem ciągnie dalej: — Mówię panu, szlagier. Inne pisma przyniosą to dopiero rano. Ta afera w hotelu, wie pan.

— Aha?

— Rewelacja, poprostu rewelacja. U tego przybłedy rosyjskiego, Budenki, znaleziono rewolwer, którym zastrzelił Sawicką. Mało tego. Ona wogóle była pierwszy raz w tym hotelu.

Ten łobuz zwabił ją jakąś sfigowaną ofertą. Ze niby jakaś wdowa chce tanio sprzedać mieszkanie, czy coś takiego. Potem zagroził, że zrobił jej fotografię w chwili, gdy wchodzi do hotelu. Zwykły szantażysta. Prawdopodobnie nie dała się zastraszyć i poczęła krzyczeć. Nie umiem sobie tego jasno wytłumaczyć, ale to się pewno jeszcze wszystko wyda w śledztwie. Miała też przy sobie pieniądze, niby to na owo kupno. Dość, że ją zastrzelili.

— A Sawicki skąd się znalazł na miejscu?

— Przypadkiem spostrzegł w domu list z ofertą i przeczuwając coś złego, poleciał za nią, ale przyszedł za późno. Teraz już wrócił do przytomności i wszystko opowiedział.

Starszy człowiek kiwał głową. — Przykre, — rzekł w końcu.

— Ano, trudno. Ale sensacja pierwszej wody.

Tamtemu jeszcze coś nie dawało spokoju. — A przydomek „Złotej Zosi”? — spytał.

— Poprostu pomyłka, nieporozumienie. Tak nazywano jakąś dziewczynkę, która tam bywała. — brzmiała odpowiedź.

Pochylił głowę i z rękoma, założonymi na plecach, poczęł chodzić po pokoju. — Widzi pan, — mówił przytem, ociągając się, jakby pod wpływem wewnętrznej przymusi, — mnie takie „sensacje” przynębiają bardzo. Ludzie są tak bezbronni wobec dzisiejszej prasy, fantastycznie szybkiej i tak samo lekkomyślnej w informacjach, bezwzględnej, wyciągającej na światło dzienne najprzykrzejsze, najskrytsze sprawy człowiecze. Prasa przerosła ludzkość. Jest bardziej doskonała, niż społeczność ludzka. Dlatego stała się niebezpiecznym narzędziem. — Donosi o wszystkim. Niestety, nie czyni tego po to, aby wzbudzić współczucie i solidarność z bliźnim, tylko po to, aby grać na nerwach, na instynktach, które w ciągu całych wieków kultury zaledwie zdołaliśmy ukoić...

Młody człowiek słuchał bez żywszego zainteresowania. — Przecież w końcu zawsze, — wtrącił, — w takich różnych sprawach prawda wychodzi na wierzch i o tem właśnie się pisze? To jest przecież w imię...

— Tak, — przerwał tamten, — pisze się. Ale widzi pan... (C. d. n.)

KALENDARZYK

Środa, 25 maja 1932.

Słońce: wschód 3,34 — zachód 19,56 —
długość dnia 16 godzin 13 min.
Księżyc: wschód 0,34 — zachód 8,47 —
przed ostatnią kwadrą.
Kal. rzk.: Grzegorz VII. — jutro Boże
Ciało.
Kal. słow.: Borysław — jutro Władysław.

Zebrań

Dziś o 17 Koło Katechetyczne, w seminari-
um naucz., im. Ew. Estkowskiego,
ul. Ratajczaka 30;
o 19,30 Sodaliczka Panien Urzędniczek
(sekcja eucharystyczna), w Maria-
num, ul. Szewska 18;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Wini-
ary), w sokolnii;
o 20 S. M. P. okręg Pozn. — zebranie
zarządów w lokalu pl. Nowomiejski 5.
o 20,15 Stow. Polskiej Młodzieży pod
wez. Św. Kazimierza (Jeżyce), w sal-
ce parafjalnej.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Apolonji z Jagodzińskich Schu-
mannowej o godz. 15 z kaplicy Św.
Józefa.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Towarowa (f. C. Hartwig) —
torebki damskie, etui do papierosów,
likieri, wódki;
o 12 Św. Marcin 14 — masz. do pisania,
teki akorżane, swetry, gablotki;
o 12 na dworcu Poznań-Staroleka —
duża szopa na rozbiorkę.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Niedojrzały
owoc” z J. Zaklicką.
Teatr Nowy: Dziś — „Kłopoty pana
Bourrachona” z A. Fertnerem.
Teatr Narodowy: Dziś — występ gościny
we Wrześni.

Zagrożony teren kolejowy

Dyrekcja Kolei Państwowych w
Poznaniu podaje do wiadomości, co
następuje:

Ze względu na stwierdzoną możli-
wość zapadłisk w każdej chwili na
szlaku Inowrocław-Matwy (do Kru-
szwicy — red.) w odległości około 1,5
km od stacji Inowrocław, wstrzymuje
się z dniem 26 maja br. całkowicie
ruch pociągów na odcinku zagrozo-
nym aż do odwołania.

W związku z powyższą przeszkodą
pociągi osobowe, kursujące na linii
Mogilno-Kruszwica - Inowrocław, nie
będą dochodziły względnie odchodziły
do i z Inowrocławia, lecz będą kurso-
wały tylko do wzgl. od nieobsadzone-
go przystanku prowizorycznego, urzą-
dzonego obok miejsca przeszkody mię-
dzy stacjami Inowrocław-Matwy, przy-
czem odprawa podróżnych będzie się
odbywała w pociągu.

Rozkład jazdy pociągów, kursują-
cych w kierunku Inowrocławia pozos-
taje niezmienny, natomiast rozkład
jazdy pociągów kursujących w kierun-
ku Mogilna ulegnie następującej zmia-
nie: pociąg 2421 odjazd z przystanku
7,30 Mogilno przyjazd 9,22, pociąg 2455
odjazd o 16,15 przyjazd o 18,52, pociąg
2425 odjazd o 23,25 przyjazd o 1,14.

Pociągi lokalne nr. 2453-2455, kur-
sujące między Inowrocławiem a Kru-
szwicą nie będą uruchomione. Ruch
towarowy będzie się odbywał drogą o-
kólną przez stację Mogilno.

Walka z gruźlicą

W dniu wczorajszym w wojewódz-
kiej sali posiedzeń odbyło się doroczne
walne zebranie Towarzystwa dla zwal-
czania gruźlicy na województwo po-
znańskie. W obradach uczestniczyli
przedstawiciele władz, samorządów:
krajowej i powiatowych, Ubezpie-
czalni Krajowej i in. Ze sprawozdania
rocznego wynika, że na koszt Tow. dla
zwalczania gruźlicy leczono się 135 o-
sób, chorych na gruźlicę. Chorzy le-
czyli się przeważnie w sanatoriach w
Obornikach i Smukale. Ze sprawozda-
nia kasowego okazało się, że budżet
Tow. w dochodach i rozchodach zam-
ykał się cyfrą 35 550 złotych.

Przy wyborach uzupełniających do
zarządu weszli jako nowi członkowie
pp.: dr. Bydalek, lekarz miejski w Ino-
wrocławiu i starosta powiatu wagro-
wieckiego dr. Rościszewski.

W wolnych głosach wskazywano
na konieczność zwracania szczególnej
bacznej uwagi na zachodzącą w ostat-
nim czasie często gruźlicę kości i skór-
y. Dużą część dyskusji zajęła sprawa
ustosunkowania się szpitalnictwa
do Towarzystwa Przeciwegruźliczego.

Należy podkreślić, że w dziedzinie
leczenia chorób gruźliczych potrzeby
są bardzo wielkie. Liczba osób, po-
trzebujących leczenia przeciwegruźli-
czego, ocenia się w województwie po-
znańskim na około 6 000. (kl.)

Echa głośnej afery Lindbergha

Po aresztowaniu „przyjaciela” Curtisa, który sprytnie wy-
zyskiwał Lindbergha — W oszustwie tem miał odegrać rolę
także niejaki pastor Peacock

Afera porwania dziecka Lindbergha
wraz z całym kompleksem towarzyszą-
cych jej okoliczności rzuca niewątpli-
wie bardzo jaskrawe światło na stosun-
ki amerykańskie. Trudno tu poprostu,
uprzedmiotowić sobie te wszystkie wy-
padki oraz cały szereg innych z ostat-
nich czasów, oprzeć się wrażeniu, że w
tak wzorowych doniedawna Stanach
Zjednoczonych coś się na gwałt psuje.
I nie wiadomo, czem się to jeszcze skoń-
czy.

Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że
Lindberghowie nie tylko utracili w tra-
giczny sposób swoje dziecko, ale w do-
datku przy tej sposobności byli w ha-
niebny sposób oszukiwani i wyzyski-
wani przez swych najbliższych znajo-
mych i przyjaciół. A kto wie, czy je-
szcze wogóle nie wyjdzie na jaw, że to
właśnie przez nich została zainscenizo-
wana cała afera z porwaniem małego
Lindbergha. Słowem, niebawoma ohy-
da, wywodząca się przedewszystkiem z
niepohamowanej chęci zdobycia pienięd-
zy, jaka dzisiaj niestety stanowi naj-
głośniejszą cechę społeczeństwa amery-
kańskiego w całym jego przekroju.

„Przyjaciela” Curtis, znajdujący się

obecnie w więzieniu, wyzyskiwał Lind-
bergha, każąc sobie oddawać liczne ty-
siące dolarów rzekomo dla zaspokoje-
nia sprawców porwania dziecka. Uda-
wał, że powiodło mu się wpaść na śla-
dy, co nie było oczywiście prawdą. W
ten sam sposób oszukiwał i wprowadza-
ł Curtis w błąd władze śledcze, które
wierzyły jego zapewnieniom i za-
miały energicznie czynić poszukiwania,
zajmowały aż nadto długo stanowisko
wyczekujące.

Najciekawszą wiadomością wszelako
przychodzi teraz dopiero po aresztowa-
niu Curtisa. W całą aferę oszukańczą jest
wmieszany także jeszcze inny osobnik
z koła znajomych Lindbergha i to w do-
datku pastor, nazwiskiem Peacock. —
Miał on być nawet, jak twierdzi wię-
ziony Curtis, główną sprężyną tutaj —
jego były pomysły i plany, podczas gdy
on sam wskutek namowy stał się ich
wykonawcą.

Straszniemi temi rewelacjami lepsza
część społeczeństwa amerykańskiego
jest przerażona do głębi, oczekując z o-
bawą, czy nie zostaną ujawnione rzeczy
jeszcze daleko gorsze, będące na razie
tylko domysłami.

Zuchwałe włamanie do wagonów tranzytowych

na szlaku Jarocin — Żerków — Września

Żerków, 24. 5. (Tel. wł.). Dono-
siliśmy wczoraj pokrótce o zuchwałych
napadach rabunkowych, dokonanych
przez niewyśledzonych dotąd spraw-
ców na pociągi na szlaku Jarocin —
Żerków — Września. Okazuje się, że
zuchwałych rabunków dokonano dwu-
krotnie. Pierwszego dokonano w nocy
z dnia 20 na 21 b. m. pomiędzy stacją
kolejową Orzechowem a mostem, pro-
wadzającym przez Wartę, w którym to
miejscu pociąg zawsze zwalnia. Ban-
dyci wskoczyli do wagonu tranzytowe-
go pociągu nr. 1284, z którego zabrali
3 skrzynie z jajkami. Z drugiego wa-
gonu zabrali 8 balonów płótna wagi o-
koło 230 kg. i zbiegli. Kradzież zauwa-
żono dopiero w Jarocinie.

Nazajutrz w nocy o tej samej porze
i niemal w tem samym miejscu dokona-
no powtórnie napadu rabunkowego. Do
wagonu tranzytowego pociągu nr. 1396,
idącego z Prus Wschodnich do Wrocławia.
Włamywacze wyrzucili do rowu
przy torze 40 skrzyń sera tyłzyckiego
i in. wartości około 8 tys. zł. paczkę ubra-
nia, balot kółder, skrzynie z obuwem
i t. p.

Kradzież spostrzeżono na stacji O-
rzechow. Sprytni włamywacze załadowali zra-
bowany towar na samochód ciężarowy
i pojechali, jak na to wskazują ślady,

w kierunku Poznania. Wartość zrabo-
wanych towarów wynosi około 60.000 zł.
Przy pomocy poznańskiego wydziału
śledczego wszczęto energiczne śledztwo,
które dotąd nie dało jeszcze pozytyw-
nych rezultatów. (jr.)

Specjalne przedstawienia popularne naj-
większego filmu świata

TRADER HORN

W TEATRZE ŚWIETLNYM „SŁOŃCE”

Dyrekcja teatru świetlnego „Słońce”,
uwzględniając tysiączne zgłoszenia naj-
szerszych sfer publiczności, a pragnąc jed-
nocześnie nawet niezamożnym i bezrobot-
nym umożliwić podziwianie tego niezwy-
kłego i cudownego filmu, jakim jest TR-
ADER HORN, uznany przez cały kulturalny
świat za dzieło, jakie się ogląda raz na
kilkadziesiąt lat — organizuje nieodwołal-
nie 4 ostatnie przedstawienia tego cudow-
nego filmu. Przedstawienia te odbędą się
jutro, we czwartek, 26, w piątek, 27, w so-
botę, 28 i w niedzielę, 29 maja br. o godz.
3-ciej popoł.

Ceny biletów na te przedstawienia mi-
nimalne: Cały parter 50 gr, cały balkon
1 zł. Ze względu na wielkie zainteresowa-
nie temi przedstawieniami — uprasza się
Szan. Publiczność o wcześniejsze zakupy-
wanie biletów, które są do nabycia co-
dzienne przy kasie I teatru „Słońce”.
p 438

Proces z powodu... teorii Darwina

Dalekie echa głośnego procesu pos. adw. Jeszkiego przeciw
p. Sonnewendowi

Jak już donosiliśmy, przed sądem
grodzkim w Poznaniu odbyła się wczoraj
rozprawa, będąca echem głośnego
procesu, który toczył się między posłem
B. B. adw. Jeszkiem a b. legionistą p.
Sonnewendem z Poznania. W toku
procesu p. Sonnewend użył pod adresem
adw. dr. Kreglewskiego, który wówczas
występował z ramienia pos. Jeszkiego ja-
ko oskarżyciel prywatny, zwrotu:

„Kiedy patrzę na Pana Mecenasa,
przypomina mi się, jako karykaturzy-
ście, słuszność teorii Darwina”.

Zwrotem tym adw. dr. Kreglewski
poczuł się dotknięty i wytoczył p. Son-
newendowi sprawę o zniewagę.

Wczorajszy proces wzbudził zrozu-
miałe zainteresowanie. Rozprawie, któ-
rą prowadził sędzia Małachowski, przy-
słuchiwało się stosunkowo dużo pu-
bliczności, wśród której widać było rów-
nież przedstawicieli sfer sądowniczych.
Z ramienia adw. dr. Kreglewskiego wy-
stępował adw. dr. Rosner, obronę oskar-
żonego sprawował adw. Howorka.

Jako pierwszy świadek zeznawał sę-
dzia Jonsik, przewodniczący owej
rozprawy, na której nastąpiła inkrymi-
nowana zniewaga. Świadek zeznał, że
oskarżony istotnie użył pod adresem
adw. dr. Kreglewskiego inkryminowa-
nego zwrotu, że jednak adw. dr. Kreg-
lewskiego, która trwała i i pół go-
dziny, pół godziny użył na zwroty, po-
równania i aluzje o charakterze wycie-
giewski przedtem w swojej mowie o-

czek osobistych pod adresem p. Son-
newenda. M. in. adw. dr. Kreglewski, pa-
rafrazując nazwisko „Sonnewend”
(„wiatr od słońca”), oświadczył mniej
więcej:

„Oskarżony Sonnewend, to nie jest
ten wiatr słoneczny, wiatr od morza, to
jest wiatr, który po zaukach się błąka,
błoto rozbrzytuje i spodnie ochlapie...”

Na oświadczenie p. Sonnewenda o
teorii Darwina adw. dr. Kreglewski od-
powiedział podobnym zwrotem, który,
zdaniem świadka, był repostą bezpo-
średnią o tem samym mniej więcej zna-
czeniu.

Analogiczne zeznania składa następ-
ny świadek sędzia Długolecki.

Świadek adw. dr. Stanisław Ce-
lichowski, stwierdza, że mowa adw.
dr. Kreglewskiego na procesie pos. Jesz-
kiego contra Sonnewend utrzymana była w
tonie zjadliwym i uszczypliwym i pe-
łna była momentów takich, że świadek,
występując wówczas w obronie osk.
Sonnewenda, był zmuszony kilkakrot-
nie interwenjować u przewodniczącego.

Świadek Konstanty Jani-
szewski nie wnosi do sprawy nic
nowego.

Następują przemówienia obrońców i
stron.

Adw. dr. Rosner stara się wyka-
zać, że zwrot p. Sonnewenda o teorii
Darwina w odniesieniu do adw. dr.
Kreglewskiego stanowi ciężką zniewa-
gę, domagając się kary, tem bardziej,

że, zdaniem adw. dr. Rosnera, chodzi tu
o godność stanu adwokackiego wogóle.
W wyrażeniach i porównaniach, któ-
rych użył adw. dr. Kreglewski pod adre-
sem p. Sonnewenda, trudno się (adw.
dr. Rosnerowi) dopatrzyć momentów o-
braźliwych, takich, któreby usprawie-
dliwiały względnie skompensowały sto-
pień zainscenizowanej zniewagi.

Obrońca oskarżonego adw. Howor-
ka wykazał, że zniewaga, jakiej się
dopuszczył z ławy obrończej adw. dr.
Kreglewski wobec p. Sonnewenda, szar-
piąc godność jego nazwiska i mieszając
je z błotem, całkowicie mogłaby uspra-
wiedliwić rozgoryczenie oskarżonego.
Aluzja do teorii Darwina narzuciła się
oskarżonemu jako wytrawnemu kary-
katurzyście sama przez się.

Osk. Sonnewend w tem miejscu wy-
muje z teki zbiór karykatur swego pióra
i wręcza je swemu obrońcy.

Sąd w rezultacie uwolnił oskarżone-
go na podstawie par. 199 k. k. od kary,
podając w uzasadnieniu, że mowa adw.
dr. Kreglewskiego była obraźliwa i pro-
wokująca. Obrońca — powiedziano da-
lej w uzasadnieniu — powinien wie-
dzieć, że nie trafia się do przekonania
sądu przy obronie mandanta wycieczkami
osobistymi, zwrotami uszczypliwymi
i obraźliwymi, a tylko argumentacją
rzeczową.

Uznając winę oskarżonego, sąd ska-
zał go na podstawie par. 185 k. k. na
ponoszenie kosztów sądowych w wyso-
kości 10 zł.

Wielki pożar w Czerwonaku

Wczoraj o godzinie 22,20 wybuchł
groźny pożar w fabryce papy i tektury
smółcowej p. Edmunda Czerniewi-
cza w Czerwonaku. Na miejsce pożaru
przywołano również poznańską miej-
ską straż pożarną. Ogień skłumiono
przebiegając godzinę. Spłonął doszczętnie
dach szopy. Do późnej nocy pracowała
straż pożarna nad usunięciem zgłiszcz.
Przyczyny powstania pożaru nie stwier-
dzono. (kl.)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— W sali wykładowej Kliniki Chirurg-
icznej U. P. (ul. Długa 1) odbędzie się
VIII Posiedzenie Wydziału Lekarskiego T.
P. N. wspólnie z Tow. Chirurgów Zachod-
niej Polski, w piątek, dnia 27 maja br. o
godz. 20,15 z następującym porządkiem
obrad: 1) Komunikaty Zarządu; 2) Po-
kazy; 3) Prof. dr. Jurasz: „Postępy w me-
todzie znieczulania rdzeniowego”; 4) Prof.
dr. Jurasz: „Sprawozdanie z IX Między-
narodowego Kongresu Chirurgów w Ma-
drycie w dniach 15—18 marca 1932”.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Jeszcze parę zaledwie gościnnych
występów czarującej artystki sceny
krakowskiej p. Jadwigi Zaklickiej od-
będzie się w Teatrze Polskim. W śro-
dę i w czwartek p. Zaklicka ukaże się
w świetnej swej kreacji Geni w „Nie-
dojrzałym owocu”, którą publiczność,
wypełniająca doszczętnie Teatr, przy-
muje z entuzjazmem. W sobotę ode-
grana będzie po raz ostatni uroczą ko-
medja „Roxy” z niezrównaną Jadwigą
Zaklicką. W piątek odegrana będzie
po raz ostatni ustępująca całkowicie z
repertuaru sztuka Karola Huberta
Rostworowskiego „U mety”, koncerto-
wo grana przez cały zespół.

Zimowy sezon Teatru Polskiego do-
biega końca. Oparty przeważnie o
twórczość rodzimą, repertuar przyniósł
cały szereg nowości oryginalnych, oraz
kilka sztuk niegranych jeszcze na żad-
nej scenie. Ostatnią premjerą, która
zamknie kampanję zimową, będzie
przekomiczna farsa Zygmunta Przy-
bylskiego i Klemensa Junoszy „Baby”,
której próby odbywają się od dłuższe-
go czasu.

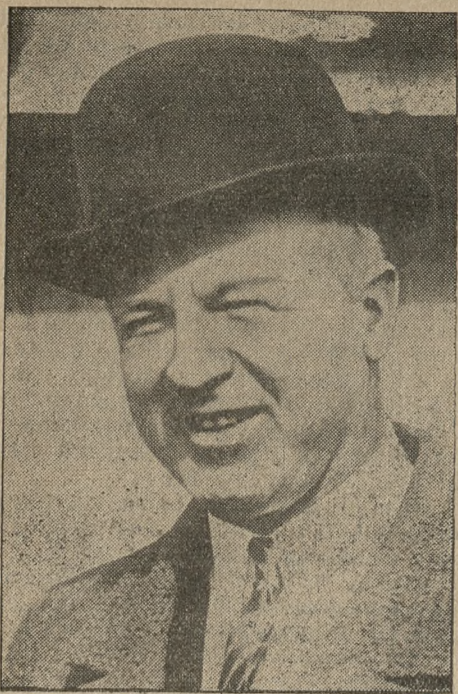
Z Teatru Nowego

Ostatnie dwa przedstawienia pre-
ypysznej farsy „Kłopoty pana Bourra-
chona”, w której główną rolę odtwarza
znakomity artysta i mistrz humoru
Antoni Fertner — odbędą się dziś
w środę oraz jutro w czwartek, poczem
farsa ta schodzi z repertuaru.

Dzisiejszy i jutrzejszy dzień są więc
ostatnią okazją do ujrzenia arcyzabaw-
nych dzieł poczywego aptekarza,
które w interpretacji Fertnera stają się
rewelacyjnym ewenementem z dzie-
dziny humoru.

Premjera ostatniej nowości W. Ra-
packiego „Wesoly wspólnik” odbędzie
się w piątek, 27 bm.

NIEMO NIEMO NIEMO NIEMO —
W KARNYCH SZREGACH O. W. P. I



Niegodny „przyjaciel” Lindbergha, Curtis, którego aresztowanie z powodu nadużycia zaufania w związku z porwaniem dziecka, wywołało niemałe wrażenia.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Maż-kochanek”. Treścią jest dramat bogatego bankiera, który ożenił się z bogatą, ale niekochającą go panną. Zaraz po ślubie żona ucieka od niego, a bankier inscenizuje samobójstwo, poczem udaje się do znakomitego chirurga, ażeby przekształcił mu twarz. Przeobrażony w przystojnego młodzieńca zdobywa serce swej żony i wtedy wyjawia jej swą tajemnicę. W afiszach film zatytułowano: „Samobójstwo bankiera Loevensteina”. Prawdopodobnie głośna swego czasu historia samobójstwa bankiera, który zniknął z aeroplanu, podsunęła scenarzyście pomysł filmu. W roli głównej dobry jest Warner Baxter. Nadprogram — tygodnik filmowy. (ver.)

DŹWIĘKOWE KINO „METROPOLIS”

Od środy, dnia 25-go maja 1932 roku

Arcecielkawa karta z dziejów carskiej Rosji!
Wspaniale i epokowe arcydzieło filmowe!!

PRIMABALERINA

W rolach głównych:

LAURA LA PLANTE

pełna przemilego wdzięku i uroku „gwiazda” amerykańska

Pat O'Mally — Geo Seigman — Raymond Keane

Reżyserja: **DYMITR BUCHOWIECKI** dp 3701

Olsniewający przepych wystawy! Kulis życia dworu carskiego!

Fascynująca sceny baletowe na scenie teatru Stolicy Rosji!

Specjalna ilustracja muzyczna współczesnych kompozytorów!

Początek seansów o godzinie 6,30 i 8,30. Przedprzedaż biletów w dni powszednie od 12 do 1 w południe, w niedziele i święta od 11 do 1 w południe. (Telefon 11-55).

Kino „Aurora” wyświetla film pod tyt. „Bohater chińskiej dzielnicy”. Jest to film dwuserjowy. Druga serja tego filmu nosi tytuł „Ostatnia wyprawa sowy”.

Treścią filmu są przygody ekscentrycznego milionera Jack'a Clifforda, który prowadzi podwójne życie gentlemana, członka wykwińskiego klubu „Astorja” i apasza,

popelniającego czyny, kolidujące z kodeksem karnym. Ponieważ milioner-apasza na miejscu przestępstwa pozostawiał zawsze znak sowy, zyskał przydomek „Sowy”. Wysilki najgroźniejszego przeciwnika „Sowy” detektywa Bryona na nic się nie przydały. Clifford, jako apasz, pozostał nieuchwytny; a postanowiwszy wreszcie porzucić podwójny żywot, upozorował zreszczenie śmierć nieuchwytnego „Sowy” w płomieniach pałacowego domu.

W roli tytułowej oglądamy ulubienicą młodzieży, tak pasjonującej do tego rodzaju filmów Eddie Polo. (Ga.)

Kino „Corso” wyświetla film pod tyt. „Tajemnica chińskiego sztyletu”. Film ten oglądaliśmy przed kilku miesiącami na ekranie kina „Muza”. Należy on do filmów awanturnych przeciętnej wartości, o przewadze pierwiastków dynamicznych i mocno skomplikowanej akcji.

Na czoło filmu wybija się para znanych aktorów: Warner Baxter i Lois Moran. (Ga.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 24 maja 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Łondynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,22	47,25	32,75	—	—	377,70	57,45	79,46
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82,62	—	—	—	661,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	211,50	—	—	15,53	23,70	601,—	802,—	121,75	168,70
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	—	71,45	58,99	26,28	14,01	354,—	—	71,85	99,35
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,524	625,—	—	15,15	20,12	3,05	124,29
Budapeszt	6	155,90	100 pengó	—	—	—	30,50	—	—	587,50	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	361,10	206,95	170,68	9,09	40,50	10,25	—	207,70	287,30
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	84,42	18,34	20,10	—	—	102,90	141,—
Łondyn	2 1/2	43,38	1 funt szterl.	32,85	18,82	15,49	—	3,68	93,29	123,55	18,87	26,05
Nowy York	3	8,91,41	1 dolar	8,904	509,95	4,209	368,—	—	25,33	33,06	512,75	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,14	20,10	16,605	93,21	3,94	—	132,95	20,23	27,97
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,40	15,12	12,465	123,—	—	75,20	—	15,20	21,03
Rzym	5	172,—	100 l.	45,75	—	21,63	71,63	5,13	130,—	173,55	26,32	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	174,25	99,50	82,12	18,85	19,55	494,—	657,75	—	138,30
Sztokholm	4 1/2	238,88	100 k. szw.	—	—	79,12	19,60	18,84	—	—	96,50	183,—
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	35,—	—	—	473,12	—	—

KRYNICA

KROLOWA ZDROJÓW POLSKICH

560 m. n. p. m. — Frekwencja 35000 rocznie.

Sezon letni od 1 maja. Ceny znacznie niższe

3-tyg. pobyt wraz z leczeniem 1 osoby od 250 zł. Słynne szczyty żelazisto ziemne do picia i kąpiele. Najsilniejsza szczyta alkaliczna Europy „ZUBER”. Kąpiele Borowinowe. Zakład przyrdo-leczniczy. Ordynuje 60-ciu lekarzy. Po 10 dniach pobytu 50% zniżka w przejeździe kolejami. Wspaniały park. Stałe koncerty. Teat. Kino dźwiękowe. Dancinigi. — Wycieczki w przepiękne górskie okolice. Urzędnicy państw. i samorządowi korzystają ze znacznych ulg. Informacji udziela odwrotnie Komisja zdrojowa.

dw 3 544

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, 27. 5. 32 godz. 1. ul. Piekary 2, II. lewo sprzedam publicznie najwięcej dającym:

zegar, szyfonierkę, 2 stoliki nocne z płytami marm., firany i kapę na łóżko.

W. Trzeciak, komornik sądowy, Poznań, ul. Młyńska 3.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Rządca gospodarzy

kawaler lat 30. dłuższa praktyka w intensywnie zagospodarowanych majątkach Poznańskich ostatnio na osobnym folwarku stracił posadę powodu zmiany administracji szuka odpowiedniej posady. Poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 61 399

Rządca gospod.

w młodszym wieku, zamieszany w swym zawodzie, całkiem oddany powierzonymu warsztatowi, z dobrimi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia upr pod Rządca Zbarzewo, pow. Leszno. zdw 61 523

Panienska

inteligentna, skromna, zdrowa, poszukuje posady do dzieci. Pomoc w nauce. Wymagania skromne. Dobre traktowanie. Oferty Kurjer Pozn. zdw 61 775

Inteligentna

szuka posady jako samodzielna gospodyni na probostwie lub samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdw 61 615

Sierota

prowinji poszukuje miejsca 1. 6. dzieci lub prac domowych. Oferty Kurjer Poznański zdw 61 659

Urządnic

gospodarzy (samotny) dzielny swym zawodzie, posiadający dobre referencje poszukuje od 1. 7. lub później posady. Zgłoszenia Agentura Kurjera Poznańskiego Lesano, Komentusza, nw 10 669

Jeune Française

cherche Poznań, chambre et pension complète échange conversation. 1-es Juin. Ecrire Kurjere zdw 60 790

Dziewczyna

poszukuje posady z gotowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdw 61 750

Panienska

poszukuje posady do prac domowych z szyciem zaraz lub później. Oferty Kurjer Pozn. zdw 61 751

Panienska

skromna, przyjmie posadę do dzieci. Oferty Kurjer Pozn. zdw 61 735

Młodsza

szukająca z gotowaniem do wszystkiego szuka spokojnej posady od zaraz lub 1. 6. Oferty Kurjer Poznański zdw 61 776

Zastępstwa

zaprowadzonego artykułu poważnej firmy poszukuje osoba wydomniona, w średnim wieku, z własnym motocyklem, ewentualnie kaucją. Oferty do Kurjera Pozn. pod zdw 60 995

Początkująca

szuka posady biurowej ewentl. kasjerki na wies. Oferty Kurjer Poznański zdw 61 723

Biuralistka

3 1/2 letnia partryka poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 61 725

Kasjerka

księżkowa, biegła sumienna poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 61 744

Zdolna

panienka szuka posady u krawcowej zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdw 61 745

Dwie

młodsze pokojowe poszukują posady zaraz miejscowość obojetna. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 61 712

Dziewczyna

uczciwa, z długoletnimi świadectwami znająca skromną kuchnię obejmie posadę od 1. 6. do dwóch - trzech dorosłych osób. Oferty proszę skierować do Kurjera Pozn. zdw 61 788

Dziewczyna

młodsza uczciwa, pełna, pracowita, kochająca dzieci szuka posady z gotowaniem 1. 6. również do pomocy w składziku. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 61 682

28 WOLNE MIEJSCA

Dentystka

dypłomowana potrzebna na prowincję. Zgłoszenia Plac Sapieżyński 7, m. 6. zdw 62 098

Przedpłata

na czerwiec 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kw. 4,00, w agencjach w mieście 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 4,94 kwartalnie 14,82 pod opaską miesięcznie w Polsce 9,00 w innych krajach 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3907, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc czerwiec 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc czerwiec 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia